

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“
wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę.
Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielny.“

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza.

Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Jeszcze można zapisywać

»Gazetę Olsztyńską« na nowy kwartał.
»Gazeta Olsztyńska« kosztuje na wszystkich pocztach tylko 75 fen. kwartalnie, z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę.

Numera początkowe mamy w zapasie i przesyłamy je tym, którzy jeszcze teraz »Gazetę« zapiszą.

Co słyhać w świecie?

Ojciec św. podziękował telegramem księciu czarnogórskiemu za opiekę, jakiej udziela w swym kraju religii katolickiej.

Niemcy. Słyhać, że marszałek parlamentu p. Lewetzow chce zażądać od parlamentu, żeby władza marszałka została jeszcze więcej rozszerzoną, jak na to parlament ostatnią razą się zgodził. Skoro parlament niemiecki się zbierze, ma być komisya porządkowa zwołana, ażeby rozpatrzyć się w tej sprawie. Gdyby parlament nie chciał się zgodzić na żądanie p. Lewetzowa, w takim razie chce złożyć swój urząd marszałka.

— Przy przyjmowaniu jenerałów w dzień Nowego roku miał cesarz Wilhelm powiedzieć podług gazet niemieckich tak: „Jak w roku 1870, tak i obecnie stoimy przed wielkimi wypadkami, ale tą razą nie mamy nieprzyjaciela zewnętrznego, ale nieprzyjaciela w kraju. Bóg nam jednak dopomoże, ażeby go pokonać, a najsilniejszą naszą obroną jest przytem silne nasze wojsko“.

— Nauczyciele niemieccy dla Murzynów a Polaków. Niedawno zgłosił się nauczyciel Rutz z Grudziądza do rządu o posadę nauczyciela dla dzieci murzyńskich w koloniach niemieckich w Afryce. Zanim jednak do Afryki wyjechał, kazał mu rząd uczyć się pół roku ojczystego języka tych Afrykańczyków, których dzieci ma uczyć. To słusznie. Rząd uznał

zatem, że dzieci murzyńskie należy uczyć za pomocą ich języka ojczystego. — U nas inaczej. Tu polskie dzieci bywają uczone bez pomocy języka ojczystego, a często przez nauczycieli, którzy ani słowa po polsku nie potrafią.

— Parlament niemiecki za kilka dni znów się zbierze na posiedzenie po wakacjach świątecznych. Wobec tego ciągle obiegają pogłoski, że marszałek parlamentu zrobi posłom przez to niespodziankę, że złoży swój urząd marszałka. Zaprzeczono co prawda już raz temu, jakoby p. Lewetzow chciał się pozbyć swego urzędu, ale wieści takie znów krążą. Niektóre gazety namyślają się nawet już nadtem, kto będzie przyszłym marszałkiem. W gruncie rzeczy i po sprawiedliwości powinienby zostać cołonek Centrum marszałkiem, gdyż katolickie Centrum jest najliczniejsze w parlamencie. Gazety konserwatystów, rządowców i nacyonal-liberałów dostają jednak po prostu febrę na samo wspomnienie, że katolik ma zostać marszałkiem parlamentu.

— Ministerswo pruskie odbyło zeszłego piątku posiedzenie, na którym jak zapewniają pisma berlińskie, obradowano nad zaprowadzeniem w Prusach nowego podatku na stemple i kwity. Podatek na stemple i kwity został w roku zeszłym przedłożony parlamentowi niemieckiemu, ale parlament odrzucił go. Zdaje się, że rząd chce go teraz przedłożyć sejmowi pruskiemu i to jako podatek na państwo pruskie, a nie na całą Rzeszę niemiecką.

— Niemcy z Ameryki zamierzają także udać się do ks. Bismarka na dniu 1 kwietnia, w którym to dniu Bismark skończy 80 lat, i wręczyć mu piękny podarunek honorowy. Deputacya ma się składać z tych Niemców, którzy byli w wojnie francusko-niemieckiej.

W Austrii spadły ogromne zaspy śniegu tak, że komunikacya kolejowa została w wielu miejscowo-

ściach przerwana.

Belgią zamieszkuje dwa szczepy: jeden mówi po francusku, drugi po flamandzku. Ostatnich jest więcej niż pierwszych. Pomimo to urzędową mową jest francuska. Teraz toczy się spór o to, czy w sejmie wolno mówić po francusku i po flamandzku, czy tylko po francusku. Po francusku mówiący Belgowie chcieliby mowę flamandzką wypchnąć za drzwi, jak to Niemcy z polską robią. Ale Flamandzi nie dadzą się, bo są żywego ducha a mowę swoją kochają, jej się nie wstydzą i bronią jej zawsze. Piękny to przykład dla nas Polaków!

Z Rzymu donoszą, że w prowincyi Calabria było zeszłego czwartku dość silne trzęsienie ziemi. Ludność puciekiała z miast na wolne pola i rozbiła tam swe namioty. Szkody są ogromne. Bliższych szczegółów nie ma dotąd.

Państwa i wojska europejskie.

Kulę ziemską, dzielącą się na Europę, Azję, Afrykę, Amerykę i Australię zamieszkuje 1 miliard i 485 milionów mieszkańców. Azja co do liczby ludności i wielkości obszaru zajmuje pierwsze miejsce, gdyż zawiera przeszło 44 miliony kwadr. kilometrów i 824 mil. ludzi.

Europa liczy 360 milionów mieszkańców, Afryka 169 mil., Ameryka 124 milionów, Australia przeszło 5 1/2 miliona.

Europa z powodu cywilizacyi posiada pierwszeństwo. Od czasów kongresu wiedeńskiego 1815 roku rozstrzygało o losach świata pod względem politycznym pięć następujących mocarstw: Anglia, Austria, Francya, Prusy i Rosya. Od 1870 roku przystąpiły Włochy do tego europejskiego areopagu, a zamiast Prus występują Niemcy na widowni politycznej.

Najmniej potrzebują się oglądać na inne mocarstwa Anglia i Rosya, które się rządzą własną polityką, nie troszcząc się wiele o inne państwa.

Anglia posiada 25 milionów kwadr. kilometrów obszaru i 352 mil. ludności. Wojsko angielskie na stopie po-

kojowej liczy tylko 227,000 żołnierzy, za to flota angielska składa się z 711 okrętów wojennych i z 21,000 handlowych statków. Anglia jest więc przede wszystkim potężną na wodzie, to też nie napróżno głosi pieśń naroduwa angielska: »Panuj Brytania nad wodami — Anglik nie będzie nigdy niewolnikiem«.

Rosya zawiera 22 mil. kwadr. kilometrów i 116 mil. ludności. Flota wojenna składa się z 199 okrętów, z tych 143 jest na morzu Czarnem, 33 na oceanie Spokojnym, a 23 na morzu Kaspijskiem. Wojsko rosyjskie w pokoju dochodzi do 858,000, a podczas wojny liczy 2,441,000 żołnierzy.

Zdaniem polityków przyjdzie kiedyś do zaciętej wojny pomiędzy Anglią a Rosyą z powodu panowania nad Indiami. Źródłem bogactw i potęgą Anglii są Indye w Azji, które zawierają przeszło 5 mil. kwadratowych kilometrów i 290 mil. ludności Rosya pragnie także zagarnąć Indye, dla tego starcie pomiędzy temi dwoma mearstwami jest tylko kwestyą czasu.

Cesarstwo niemieckie, połączywszy w jedną całość drobne państwa niemieckie i pobiwszy 1870 roku Francya, stało się pierwszorzędnem mocarstwem, jednakże musi się zawsze oglądać na Rosyą, Anglią i Francyą. Czując tę zawisłość, zawarły Niemcy trójprzymierze z Austryją i Włochami. Owo przymierze polega na tem, że w razie zaczepienia jednego z owych trzech mocarstw rządu dwóch innych muszą nieść zaczepionemu pomoc wojskową. Owo trójprzymierze przyczynia się głównie do ustawicznego pomnażania wojska, fortec, broni i okrętów. Jest to zbrojny pokój, który przez długie lata kosztuje więcej, aniżeli wojna.

Niemieckie państwo zawiera 540,000 kwadr. kilometrów i 50 mil. ludności. Armia pokojowa liczy 511,000 żołnierzy, w razie wojny 2,471,000, a oprócz tego pospolite ruszenie (Landsturm)

Jasiek z Nowego-Miasta.

(Opowiadanie historyczne.)

Lud tłumami uciekał, chroniąc się przed napadem dziczy pani zamku rozkazała otworzyć na rozcież dla uciekających bramy, ale napad Tatarów był tak szybki, że ci razem z chroniącym się ludem wpadli na podwórzec zamkowy, a okrzyki: Allach! Allach! zagłuszały jęk rannych i umierających.

Plomień zaświecił na najwyższej wieży zamku, potoki krwi się rozlały po dziedzińcu, jęki gdzieś gdzieś się już tylko odzywały; a na drugi dzień kiedy ustąpiły ciemności i wiatr rozpedził kłęby dymu, opalone tylko zgliszczą się kurzyły i tysiące trupów zalegało podwórzec. Tatarzy ustąpili, uprowadzając z sobą młodzieź i kobiety, a pomiędzy niemipanią zamku.

W kilka dni od strony Lwowa pokazały się jakieś oddziały rycerzy; jeden z hufców galopem przeleciał ulice miasta, a na czele jechał rycerz z podniesioną szablą — wszy-

może dostarczyć 5,000,000 zbrojnych, zatem wogóle na przypadek wojny Niemcy mogą do boju wystawić prawie 8,000,000 żołnierzy. Pod względem wojskowym Niemcy są dziś pierwszą potęgą na świecie, za to jednakże mają dwóch potężnych sąsiadów, tj. Rosyą i Francyą, a wewnątrz socjaliści osłabiają siłę żywotną państwa. Na morzu nie mogą się Niemcy mierzyć z Anglią, gdyż niemiecka flota liczy obecnie 190 okrętów wojennych, a 3639 handlowych.

Obszar Królestwa Włoskiego wynosi 268,000 kwadr. kilometrów i 30 mil. ludności. Armia podczas pokoju liczy 247,000, a w czasie wojny 2,124,000 żołnierzy. Flota włoska składa się z 271 okrętów wojennych i 1715 handlowych.

Austrya, a raczej Rzesza Austryacko-Węgierska, liczy 676,000 kwadr. kilometrów i 42 mil. ludności. Armia austryacko-węgierska w pokoju wynosi 364,000, podczas wojny 1,900,000 żołnierzy. Flota austryacka posiada 140 wojennych i 391 handlowych okrętów. Razem zawierają trzy te mocarstwa, tj. Niemcy, Włochy i Austrya 122 mil. mieszkańców; ich armia pokojowa dochodzi do cyfry 1,122,000 a w razie wojny mogą wystawić 10 do 12 mil. wojaków.

Towarzystwo Czytelní Ludowych w Poznaniu.

W interesie łaknących stawy duchowej pozwalamy sobie Towarzystwo nasze przypomnieć łaskawej pamięci naszych Szanownych delegatów, subdelegatów, współdelegatów, skarbników i członków. Prosimy o skrzętne i rychłe zasilenie kasy naszej zebranymi składkami i datkami, albowiem z długimi wieczorami zimowej pory pomnożyły się obowiązki nasze, a zupełnie brak funduszków na zaspokojenie najskromniejszych życzeń.

scy w nim poznali Jaśka; a kiedy przybył nad most zwodzony i zobaczył tylko zgliszczą swojego zamku, to boleść niezmierną tak go ścisnęła za serce, że byłby upadł z konia, gdyby nie wstrzymała go przyjacielska ręka sługi. Kiedy zaś dowiedział się, że żona jego żyje i jest uprowadzona przez bisurmanów, postanowił natychmiast jechać choćby na koniec świata dla odszukania jej i zapłacić choćby najznaczniejszy okup, byleby ją wybawić z niewoli.

Nie więc nie mówiąc do nikogo, na drugi dzień wyjechał w towarzystwie jednego tylko służącego i przebywszy długie kraje, znalazł się nareszcie w Stambule. A kiedy się stał przed sułtana, ofiarując znaczny okup, sułtan mu rzekł:

— Oddaj mi twoją szablę.

Jasiek cisnął szablę odpasaną.

— Daj uciąć twoją rękę, to ci oddam żonę.

Jasiek z pośpiechem wyciągnął rękę.

Przez tyle lat istnienia, Towarzystwo nasze złożyło dowód wielkiej użyteczności, a skoro dziś przeróżne wpływy oddziaływać zaczynają coraz energiczniej na czytelnictwo ludowe w kierunku ujemnym, społeczeństwo ma obowiązek poprzeć instytucyą, której cele są wielce dodatnie.

Serce się kraje wobec okoliczności, że coraz żywszej chęci czytania dobrych książek zaspokoić nie możemy należycie tylko z braku funduszków a skoro usiłowań naszych społeczeństwo nie poprze czynnie hojną ręką, będziemy musieli niestety ograniczać działalność naszą coraz bardziej.

Dzieło rozpoczęte i prowadzone z takim powodzeniem, pójdzie w niwecz, a na uprawionej przez nas niwie rozkrzewią się chwasty, zamiast zdrowego zboża.

Niepodobna, aby dzielne i ofiarne społeczeństwo nasze pozwolić miało na taki upadek sprawy czytelnictwa ludowego. Niechaj się każdy poczuje do obowiązku pracy na tej niwie. Odpowiedzialność równa cięży na wszystkich.

Skarbnikiem naszym jest p. dr. Kapuściński w Poznaniu, ul. Wilhelmska nr. 11. Do niego wszelkie przesyłki pieniężne adresować należy.

Zarząd Towarzystwa
Czytelní Ludowych w Poznaniu.

Korespondencye „Gazety Olsztyńskiej“.

Gietrzwałd.

Tutejsze polsko-katolickie Towarzystwo ludowe, według postanowienia, sprawiło w dzień Nowego Roku gwiazdkę dla swoich dzieci.

Zielone drzewko aż pod sufit

— Nie — rzekł sułtan wzruszony tą szlachetnością — ja żądam tylko twojej szabli i twojej ręki na moją obronę; służy mi lat siedm, a wrócę ci żonę.

— Dobrze — rzekł rycerz — będę ci służył lat siedm, lecz pod tym tylko warunkiem, że nigdy mnie nie użyjesz przeciwko krwi chrześcijańskiej.

Sułtan przystał, a Jasiek zaczął staczać walki z rozmaitemi hordami niewiernych, które w częstych buntach powstawały przeciwko sułtanowi, i niejednokrotnie szabla jego zarumieniła się krwią nieprzyjaciół krzyża świętego.

Wójci tymczasem wszystkich wsi należących do Jaśka i ławnicy, zbrali się do Nowego Miasta i uradzili pomiędzy sobą, że ponieważ pan ich wyjechał na odkupienie duszy chrześcijańskiej, a nie zostawił nikogo, co by zarządzał majątkiem, i ztąd może być narażony na jakie straty, ich więc jest obowiązkiem zarządzać wszystkim przez czas jego nieobecności,

czubkiem sięgające obwieszono słodkimi łakociami i jabłkami, a nadto ozdobiono licznymi świeczkami. Przed choinką umieszczono duży obraz w ramach złotych, przedstawiający Narodzenie Pańskie i oświetlono takowy licznym światłem.

O godzinie piątej zebrał się członkowie i około 40 dzieci; zapalono świece a dzieci cieszyły się pięknym widokiem i przygotowanymi słodyczkami.

Najprzód przemówił p. Sznarbach do starszych, wskazując na gwiazdkę Betlejemską, na której widok cieszą się starce i dzieci, gdyż ta gwiazdka jak była zapowiedzią zbawienia ludzkości, tak i nas napawa otuchą lepszej przyszłości. Póki Bóg z nami, to wszelka moc ziemską za nic, więc ufność naszą położymy w Bogu, a nie zginiemy. Następnie przemówił do dzieci p. Andrzej Samulowski o obietnicy Zbawiciela Adamowi w raju uczynionej, a po 4000 lat wykonania tej Boskiej obietnicy najcudowniejszym Narodzeniem Pana Jezusa w stajni betleemskiej, o wielkiej ztąd radości dla świata całego, szczególnie dla dzieci. Zachęcał dzieci, aby — chociaż wolno im uczyć się rozmaitych języków — swój rodowity, macierzyński język nad wszystkie języki umiłowawały, pielęgnowały go, modliły się w tym języku do Boga, śpiewały piękne polskie pieśni, bo tak Pan Bóg chce, gdyż nam ten język na własność oddał itd.

Potem odśpiewano: »Aniół pastierzom mówił«, a następnie »Bóg się rodzi« z przygrywką na skrzypcach. Dzieci śpiewały z całego gardła. Członkowie uraczyli się szklaneczką ciepłej herbatki, ciastami i piwkiem, a dzieci także ciepłą herbatką. Nadto wszystkie dzieci obdarzono piernikami, jabłkami, orzechami, niektórym rozdało polskie książeczki do nabożeństwa, polskie elementarze, przybory szkolne i wełniane szaliki. Prócz tego każde z dzieci odebrało książeczkę do

opłacać podatki i gromadzić dla niego skarby.

Każdy więc z wójtów zarządzał swoją gromadą; dworskie pola były tak obrobione jak gdyby pod okiem samego Jaska, sady uginały się pod ciężarem owoców, a ogólna skrzynia u ławnika w Nowem Mieście napelniona była złotem.

Pocziwi wieśniacy z takim pracowali zajęciem, z taką miłością modlili się i dawali na liczne nabożeństwa, prosząc Boga o powrót swojego pana, tak mu przysparzali dobra, jakby dzieci jego rodzone. A kiedy już upłynęło lat 4 od wyjazdu Jaska, a ten nie dawał o sobie żadnej wiadomości, dalecy krewni zaczęli się przypytywać do majątku i chcieli gwałtem odebrać zarząd pocziwym wieśniakom, aż kiedy ci stanawszy z kosami i siekierami, oparli się temu, wytoczyła się sprawa przed sąd — wójci stanawszy przed sądem mówili:

(Dokończenie nastąpi.)

czytania, jak: Genowefa, Bolesław, Dobry Franuś i zły Kostuś, Żywoty Świętych itp.

Potem odśpiewano jeszcze »Słyszę z nieba muzykę« a w końcu: »Lulajże Jezuniu«. Poczem obrano choinkę z obciążających ją słodkich łakoci i jabłek, podzielono takowemi dziatki ze stósownemi napomnieniami i wszyscy zadowoleni rozeszli się do domów.

Pan Jalkowski z Grudziądza podarował na ten cel kilkadziesiąt polskich książeczek, a pan Anielski z Gietrzwałdu sporą miarkę jabłek. Łaskawym ofiarodawcom serdeczne »Bóg zapłać«. Inne podarki dla dzieci zakupiono z dobrowolnych składek członków naszego Towarzystwa.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Liczba komunikantów w naszej dyecezyi wynosi 205 tysięcy 383, około tysiąc więcej niż w roku zeszłym. Nakażdego duszpasterza przypada przeciętnie 933 komunikantów.

— W Dywitach poświęcone zostały zeszłej niedzieli cztery nowe dzwony. Kazanie polskie powiedział przy tej uroczystości ks. prob. Barczewski z Dywit, niemieckie ks. prof. Spannenkrebs z Reszla. Poświęcenia dzwonów dokonał ks. prob. Rapierski. Otrzymały one nazwę: Szymona i Judy, Najśw. Panny, św. Józefa i św. Andrzeja. W przyszłą niedzielę po południu poświęcone zostaną stacye czyli Droga Krzyżowa, co się zeszłej niedzieli dla spóźnionej pory odbyć nie mogło.

Chełmińska dyecezya. Ks. prob. Lic. Wałęty Dąbrowski otrzymał 3-go bm. kanoniczną instytucją na dziekana dekanatu puckiego. — Gimnazyści i studenci, którzy chcą wstąpić do klasztoru Ojców Reformatorów, niech się zgłoszą do pochodzącego z chełmińskiej dyecezyi O. Anstazego Szpręgi w Goruszkach (Görschen in Posenschen). Ojcowie wysyłają nowicjuszy na dalsze studia do Holandyi, gdzie zakonnicy mają własne zakłady dla kształcenia młodzieży.

Francya. Pisaliśmy już wiele razy o tem, jak rząd francuzki i wiele uczonych a możnych ludzi są wrogo usposobieni dla religii i Kościoła katolickiego. Nie trzeba jednakże myśleć, jakoby cały naród francuzki był bezbożny; owszem, można powiedzieć, że większość tego narodu jest szczerze katolicką. Dowodów na to nie brak. Francya składa najwięcej świętopietrza dla Ojca św. i na misye zagraniczne; na te cele składają dobrzy katolicy we Francyi więcej, niż katolicy wszystkich krajów razem. Ale nietylko pieniędzmi popiera Francya sprawę Kościoła. Obliczono, że trzy czwarte wszystkich misyonarzy i zakonnic, działających za granicą dla rozkrzewienia wiary św. są narodowości francuzkiej. To świadczy, że we Francyi jest bardzo wielu gorliwych katolików. Niektóre prowincye, jak Bretania i Normandia są na wskroś religijne. Niedowiarstwo albo obojętność religijna panuje głównie we wielkich miastach. Lecz i tam zaczyna w ostatnich czasach budzić się duch religijny. Dowodem tego była między innymi tegoroczna pa-

sterka w Paryżu. Jedna z gazet francuzkich pisze o tem, jak następuje: Kościoły miasta Paryża były za małe w nocy gwiazdkowej, aby pomieścić mnóstwo pobożnych, którzy pragnęli słuchać mszy św., odprawianej opólnocny. Jak to się zmieniło od czasu, kiedy kilkunastu tylko wiernych po cichu udawało się na takie nocne nabożeństwo! Były czasy, że nawet nie otwierano głównych drzewi (obawiając się zbezczeszczenia świątyni przez warcholów), lecz garstka pobożnych wchodziła przez zakrystyę, każdy ze świeczką w ręku, aby mu świeciła przy czytaniu z książki do modlitwy. Teraz odprawia się Pasterka jak najuroczyściej, kościoły jaśnieją wspólnie rzesistem światłem a wierni gromadzą się tak licznie, że nie znajdują miejsca w świątyniach. A zauważyć można, iż co rok gorliwość się zwiększa. Trzeba więcej kościołów budować.

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Wydział obwodowy w Królewcu potwierdził ściąganie następujących podatków w naszym mieście: a) Podatek od piwa, b) podatek od zabaw, c) podatek od psów w wysokości 15 marek, d) podatek od instrumentów muzycznych i kart do polowania.

— W sobotę spłoszyły się konie kupca p. Barczyńskiego, które wracały z dworca kolejowego. Woźnica i robotnik spadli skutkiem tego z wozu i ponieśli pokaleczenia. Musiano ich odstawić do domu chorych.

— Według obliczenia dodatku na utrzymanie żołnierzy w różnych garnizonach naszej prowincyi, pokazuje się, że najtańsze życie jest w Darkejmach, najdroższe w Piławie i w Królewcu.

* **Gietrzwałd.** Zwyczajne zebranie polsko-katolickiego Towarzystwa ludowego odbędzie się dnia 13 stycznia, to jest w następną niedzielę po niesporach w domu zwykłych zebrań. Wszystkich Członków jako i mających chęć przystąpienia do Towarzystwa uczciwych Rodaków usilnie zaprasza Zarząd.

Lepiej jest w Towarzystwie spędzić kilka chwil pożytecznie dla ducha, niż po chałupach zgrywać się w karty lub karczemne stoły wytłaczać lokciami.

* **W Zyboroku** skradziono zeszłej niedzieli w czasie nabożeństwa przedpołudniowego właścicielowi Piotrowi Zimmermann z Krukowa wóz zaprzężony w dwa piękne kare konie.

* **W Rastemborku** zmarł dnia 4 stycznia landrat tamtejszy p. v. d. Trenk cieszący się ogólnem szacunkiem wszystkich klas społeczeństwa.

* **Prabuty.** Pewien właściciel z Mikołajek w wigilię Nowego Roku powracał z swoją furmanką do domu i spotkał człowieka, który prosił aby go zabrał z sobą kawałek drogi. Ów właściciel w dobroci swej, zadość uczynił prośbie, co niestety mu na dobre nie wyszło. Wkrótce bowiem przybysz uderzył go kilka razy silnie w głowę, tak iż właściciel furmanki padł bez zmysłów. Gdy przyszedł do siebie spostrzegł, że obcy czło-
wiek znikł i skradł mu gotówkę, któ-

ra miał przy sobie w ilości 85 marek. Przytem właściciel tak został poranny, iż musiał się oddać pod opiekę lekarzowi. Sprawcy, pomimo starannych poszukiwań, dotychczas nie schwytano.

* **Chełmno.** Przełożoną tutejszego domu macierzyńskiego Sióstr św. Wincentego a Paulo i wizytatorką została siostra Bronisława Giersberg przełożona klasztoru w Poznaniu. Na przełożoną do Poznania powołana siostra Matylda Sumińska, przełożona klasztoru pelplińskiego, a jej miejsce w Pelplinie zajmie siostra Elżbieta Neubauer, (imię klasztorne Teresa) pracująca tam już od lat 20.

* **Lisewo.** Nauczyciel N. chciał ukarać biciem ucznia Kiełpińskiego za niegrzeczność. Uczeń jednak uratował się od bicia ucieczką do matki, której opowiedział o wszystkim. Wkrótce potem przysłała pani Kiełpińska do szkoły, aby nawymyślać nauczycielowi. Daremnie jej rozkazywał, aby milczała i odeszła. Przeciwnie, użyła przeciw nauczycielowi bardzo niepoehlebnych wyrazów, a wreszcie i drewnianego pantofla. Sąd skazał p. K., ze względu na to, żeby uchronić nauczycieli od podobnej czynnej obrazy, na tydzień więzienia i 48 m. albo też na 16 dni więzienia.

* **Z Człuchowskiego.** Parobkowi, służącemu u właściciela w S.,

ukradziono ze stajni wszystkie rzeczy, jakie posiadał. Dowiedziawszy się o tem sąsiedzi, zabrali się do poszukiwania i znaleźli złodzieja, Jana Mielke'go, ukrytego w sianie. W rękę miał nabity rewolwer, obok siebie rzeczy skradzione.

* **Święty Mikołaj.** Uważany za patrona dziatwy św. Mikołaj, w podaniu ludu małopolskiego posiada także władzę przeznaczania doli ludziom, a mianowicie doli w małżeństwie. Interesującą legendę, zapisaną w okolicach Zbrucza i Smotrycza, ogłosił znany etnograf i literat Bronisław Grabowski. Brzmi ona jak następuje:

»Posłał pan kozaka z listem i wypadła mu droga przez las, a gdy jechał przez ten las, to nadybał św. Mikołaja, który wiązał łyka — jedno dobre a drugie liche. Ale św. Mikołaj pokazał mu się w postaci starego dziada. Więc kozak ten, przyjechałszy blisko św. Mikołaja, dziwi się i powiada: »Co to wy, dziaduniu, robicie?« A św. Mikołaj odpowiada mu: »A cóż? Ty widzisz dobrze co ja robię, łyka wiązę.« — »Toż ja, dziaduniu, widzę, że łyka wiążecie, jeno nie wiem, na co.« — »Oto tak kozacze, te łyka, które ja wiązę do kupy, to one świadczą ludzką dole!« — »A czego wy wiążecie jedno łyko dobre, a drugie liche?« — »Bo tak trzeba,

bo i ludzie tacy na świecie: są dobrzy i niedobrzy, to trzeba ich tak korażyć, żeby byli źli z dobrymi, a dobrzy ze złymi.« — »A to dla czego?« — »Dla tego, bo jakby się pokorzyli sami źli, to nie mogliby żyć na świecie, a jakby się pokorzyli dobrze oboje robiący, to z wielkiego dobra zapomnieliby Boga.«

* **Wiek panujących.** Kalendarz gotajski na rok 1895 podaje co do wieku panujących następujące daty: Papież Leon XIII liczy lat 84; następnie kolejną według lat życia idą następujący monarchowie i książęta: w. książę Luksenburgski lat 78, król duński lat 77, królowa angielska Wiktoria i w. książę Meklenburg-Strelitz lat 76. W szeregu książąt regentów niemieckich jeden, ks. Szaumburg-Lippe liczy lat 70, dziesięciu liczy po lat 60, siedmiu po 50, ósmiu po 40. Cesarz Wilhelm II liczy lat 35, król portugalski lat 31, car Mikołaj II lat 26, król Aleksander serbski lat 18, królowa Niderlandów lat 14, król hiszpański Alfons XIII lat 8.

Na Czytelni ludowej

złożyli z Otendorfa na ręce p. Fr. Szczepańskiego z Lamkowa pp.: Jan Bogdański 25 fen., Jan Herrmann 25 fen., Franciszek Dost 20 fen., Karol Behrendt 20 fen., August Ehm 30 fen., Jan Funk 10 fen., Andrzej Ruch 5 fen., Antoni Wagner 25 fen. Razem 1 m. 60 fen.

Czytajcie, ażeby poznać przemysł sławny!!

B. KASPROWICZA

w Gnieźnie (W. Ks. Poznańskie)

S. Fischer, Olsztyn,
Prosta ulica 10.

Szanownej Publiczności tak miejscowej jak i zamiejscowej pozwalam sobie przy nadchodzącej **porze jesienniej i zimowej** polecić moje obuwie ręcznie wykonane.

Mam na składzie tak dla mężczyzn jak i dla kobiet obuwie ciepłe, filcowe, kalosze dla mężczyzn, kobiet i dzieci we wszelkich możliwych gatunkach i po różnych cenach. Dla panów czarne kropówki, czarne buty z cholewami, trwałe kamazse wszystko z najlepszej skóry wyrobione.

Dla panów posiadzcili i inspektorów nieprzemakalne kropówki od 12 do 25 marek, także buty juchtowe.

Proszę w razie potrzeby przyjść do mnie, a zaręczam, że każdy będzie zadowolony.

S. Fischer, Olsztyn,
Prosta ulica 10.

Reperacje i zamówienia podług miary wykonują się elegancko w jak najkrótszym czasie.

Mój skład skóry polecam także panom szewcom.

S. Fischer, Olsztyn,
Prosta ulica 10.

S. Fischer, Olsztyn,
Prosta ulica 10.

Julian Lisiński,

Gdańsk, Breitgasse 21.

Skład i fabryka zegarków
poleca

swój dobrze zaopatrzony skład w zegary ściennie, regulatory, kukawki, budziki, zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą biżuterią, jako to: broszki, kolczyki, pierścionki, krzyżyki, łańcuszki, bransoletki itd.

Reperacje wykonują się szybko, rzetelnie i tanio. Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą. Towar wyborowy. Obsługa rzetelna. Ceny umiarkowane, ale stałe.

parowa fabryka Opatówki, likierów zdrowotnych, deserowych

wyrabia i poleca 50 rodzajów wódek. Ostatnią imponującą nowość własnego wynalazku krystalizowaną pomarańczową **Nalewkę.**

Do nabycia w 1400 składach; główne w Berlinie, Wrocławiu, Lipsku, Dreźnie i Hamburgu.

W Olsztynie do nabycia po cenach fabrycznych u p. A. Black

Wyszczególniona 10 najwyższymi nagrodami.

„Ostatnia nagroda złoty medal, Lwów 1894.“

J. Silberbach,

Olsztyn, Warszawska ulica 11,

poleca swe doskonale **cajgi na suknie, barchany, fartuchy.** Farbuje **wędnę** po każdej cenie i tylko w prawdziwych kolorach. Poleca **bawełnę** znakomitej dobroci po jaknajtańszej cenie.

W poniedziałek, dnia 14 stycznia przed południem o 10-tej sprzedawać będę w **Zaźdrości** drzewo do budowli i na opał.

Waschetta w Jondorfie.

35 morgów roli

z obsiewem chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać. Zgłosić można się do sołtysa w Przykopie (Gr. Przykopp p. Wuttrien).

Dubeltowe piwo

(Doppel-Bier),

bardzo zdrowe, jest znowu do dostania w beczułkach u

Otona Bessau,

browar w Olsztynie.

Posiadłość

moją w **Roznowie**, składającą się z budynku, ogrodu i szopy, wszystko w dobrym stanie, chcę zaraz sprzedać. Stósowne miejsce dla każdego rzemieślnika.

Gospodarz **Sdun**
w Roznowie.

Kantyczki, oprawne po 1,20 Mrk.,

Katechizmy polskie, **Elementarze** (fible) polskie,

Książki do nabożeństwa, **Spiwniki**,

Kalendarze rozmaite poleca drukarnia »Gazety Olsztyńskiej.«